

MONITOR WARSZAWSKI.

z WARSZAWY DNIA 20 KWIETNIA 1824 ROKU WE WTOREK.

Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.									
Dnia	Czas	Cieplomierz R.		Barometr.		Wiatr.		Stan Nieba.	
		Stopni zimna	Stopni ciepła	Cali	Linij	Wiatr.	Stan Nieba.		
16	Zrana . . .	—3	—	27	7,4	Poludniowo-zachodni	Słońce.		
	Popołudniu .	+8	—	„	7,8	Północno-zachodni	Słońce.		
	Wieczorem .	—1	—	„	7,8	Poludniowo-zachodni	Gwiazdy.		
17	Zrana . . .	0	—	27	6,6	Poludniowy	Pogoda.		
	Popołudniu .	+8	—	„	6,4	Wschodni	Nieprawo		
	Wieczorem .	+1	—	„	5,7	Wschodni	Deszcz.		
18	Zrana . . .	0	—	27	5,5	Północno-wschodni	Deszcz mży.		
	Popołudniu .	+4	—	„	6,8	Północno-wschodni	Deszcz.		
	Wieczorem .	0	—	„	8,7	Północny	Deszcz.		

WARSZAWA.

— Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego ogłosiła iż w następstwie zdaney sprawy przez Deputacyą wyznaczoną do ocenienia płodów przemysłu krajowego na wystawę w r. 1823 podanych, przyznane zostały w Woiewództwie Mazowieckim nagrody następujące: 1) dla PP. *Knaute* i *Hordliczko* przedsiębiorców fabryki szkła w Barczącey medal mały złoty. 2) dla przedsiębiorcy huty szklanney w Jagodnicy medal duży srebrny. 3) Dla Pani *Jakubowiczowey* właścicielki fabryki skór w Jeziornie medal srebrny mały.

— Dnia 4 b. m. dane było w *Płocku* przez Amatorów widowisko sceniczne na korzyść ubogich; składały je 1) Obraz: *Agar na puszczy*, 2) Komedia *Pięć siostr a jedna*, 3) Koncert na Fortepiano, 4) Komedia: *Stary Komendant w kłopotach*, 5) Oltarz Dobroczyńności.— Już na kilka dni przed Reprezentacyą, rozkupione były wszystkie bilety.

— Zoologia pozyskuje coraz więcej zwolenników. Świeżo nadeszła Rozprawa o *Glizdach*, to jest o robakach żyjących wewnątrz ciał zwierzęcych, którą napisał J. *Jarocki* (Brat Profesora w Kr. Warsz. Uniw.) ubiegając się o stopień Doktora w Uniwersytecie Jagiellońskim.

☞ Prostując pomyłkę w Nrze 30 Monitora, gdzie zamieszczono: „że Posłem z Powiatu Tomaszowskiego obrany JW. Łukowski „oznacza się właściwé, iż tym „Posłem obrany został JW. Franci. Łukawski dziedzic dóbr klucza Łaszczowskiego w tymże powiecie, Kawaler Ord. S. Stanisława.

z KRAKOWA 14 Kwietnia.

Dnia 4 b. m. zszedł z tego świata ś. p. Woyciech *Linowski* Senator Rzeczypospolitéy Krakowskiéy.

z PETERSBURGA 13 (25) Marca

Skuteczność wód kaukaskich potwierdza się co rok coraz więcej, a podróżni nie mają się przyczyny obawiać ani *Czeczenców*, ani innych koczowniczych plemion tego rodzaju, albowiem Jenerał *Jermotoff* zapewnił bezpieczeństwo dróg przez użycie skutecznych środków.

z PARYŻA 6 Kwietnia.

Na pomniku Xięcia Enghien w Vincennes wystawionym, następujący jest napis w języku łacińskim: » Tu spoczywają zwłoki Ludwika Antoniego Henryka Burbon Kondeusza, Xięcia Enghien, który w czasie wygnania prawego Monarchy, po drugiey stronie Renu go-

ściennie bawiąc, przez zasadzki tyrańskie, ze wzgardą prawa narodów, potajemnie schwytany, wśród wałów tego zamku zbrodniczo osądzony i zabity został, w nocy 21 Marca 1804.

— Donoszą z Marsylii co następuje: szybkość z jaką przesłano wiadomość o ukończonych u nas wyborach (deputowanych, godna jest umieszczenia w rocznikach telegraficznych. Wystawiono tu znaki telegraficzne w dniu 7 b. m. około godziny 4tęy, i dowiedziano się o nich pierwéy w Paryżu, niż o wyborach w Departamencie Sekwany; albowiem rozwinięcie kartek wyborów jeszcze tam nie było ukończone, gdy nasz Prefekt za nadejściem nocy dowiedział się, iż jego depeze przybyły do Paryża.

— Czytamy w *Journal de Paris* następujący artykuł: » Powiadaia iż utworzyło się towarzystwo pochlebiające sobie iż otrzyma wszelkie potrzebne upoważnienia do zebrania kapitału 100 milionów, przeznaczonych na odzyskanie *St Domingo*. Dodaia, iż towarzystwo to tak mało powątpiewa o pomyslnym skutku swojego przedsięwzięcia, iż zamyśla już urządzić swoię organizacyą.

— Ogłoszoném zostało świeżo wydanie » *Pamiętników do opisu życia Jenerała Lafayette* i do historii zgromadzenia prawodawczego. » P. *Lafayette* oświadcza w dziennikach iż wcale nie należy do tego dzieła i nie zna go bynajmniej.

— Następujące wiadomości zdaią się być pewne co do zmiany mającéy zayśdź w procentach od obligacyy. Kompania bankierów podaie Rządowi środki zmniejszenia procentu z 5ciu na 4 od sta, albo zwrócenia 100,000 franków gotowizną każdemu właścicielowi zapisu na 5 000 fr: procentu. Kompania ta składa się z trzech domów, *Rothschild*, *Baring* i *Lafitte*. Skoro Izby nadadzą sankcyą ugodzie, która nie jest ieszcze obowiązującą, uprzedzi się podnoszących kapitały, aby się oświadczyli za ich odebraniem lub zmniejszeniem procentu; zapewne na ten czas oznaczone będą terminy oddania lub przekazania. Teraz z pewnością wiemy iaka jest chęć Rządu. Dług wynosi około 220 milionów; procentu liczonego po 5 od sta, dług ten zmniejszy się na 180 milionów

placąc na przyszłość tylko 4 od sta, a tak oszczędzi się corocznie 40 milionów.

— Londyński Dziennik *Sun* donosi pod dniem 29 z. m. iż wiadomość o zawartym układzie pożyczki z Hiszpanią przesłano ztąd przez umyślnego. Przyiaciel wysyłającego dowiedział się o niéy od P. *Villèle*, który przecieź nie niepowiedział ani o iéy warunkach, ani o przedsiębiorcach. *Sun* mniema iż się iéy podeymie dom *Ricardo*, lecz *Kuryer francuzki* oświadcza, iż jest upoważniony zupełnie temu zaprzeczyć.

— *Etoile* donosi z Madrytu pod dniem 24 z. m. (o czém tu już wiedziano) że *Hermiona* fregata francuzka opuściwszy Algier w dniu 15 przypłynęła do Kartageny z 45 uwolnionemi ięncami hiszpańskimi, i z tą wiadomością, iż Dey znowu zostaje w pokoiu z Hiszpanią. Król Hiszpański rozkazał tę wiadomość ogłosić aby kupcy mogli bez obawy oddać się swoim spekulacyom.

— Żołnierze Konstytucyjni, mający wrócić do Hiszpanii do 1go Maia, wynoszą tylko 3,736 ludzi.

— Na przedstawienie Prałatów Szkockich, iż fundusze we Francyi lokowane na edukacyą młodzieży katolickiéy ze Szkocyi, stosownie do postanowienia Króleskiego z 1818 r. z instytucjami podobnemiż Angielskimi i Irlandzkimi połączone, nie wystarczą na koszta potrzebne, Król urządził z d. 3 Marca zalecić, iżby wspomniane fundusze od Angielskich i Irlandkich odłączone, pod zarządzeniem Ministeryum Spraw Wewnętrznych zostawały. Zawiadywać niemi będzie, ile to uskutecznić się da, Xiądz Szkocki Religii Katolickiéy poddany Króla W. Brytanii, od Ministra Spraw Wewnętrznych mianowany; na nieiaki czas może francuzkiego duchownego na swoje miejsce zostawić i t. p.

— W dniu 3 b. m. rozbievano adres na tajnym posiedzeniu i przyjęto go z małą odmianą większością głosów 295 przeciw 14; natychmiast obrano wielką Deputacyą z 20 członków Izby która go ma łącznie z Prezesem i czterema sekretarzami oddać Królowi. Jak głoszą, mieli mówić częścią przeciw, częścią za adresem na tém tajnym posiedzeniu: PP. *Abancourt*, *Martignac*, Xiąże *Croi*, *Syrieys de Mayrinhae*, *Vaublanc*, *Ri-*

card, Deroux de Chatelet, Dudon, Bonnet, Boisclairaux i Jenerał Foy; Hrabia zaś Villele dał bliższe objaśnienie względem zamierzonego wynagrodzenia Emigrantów i zapowiedzianey z Tronu operacyi w wydziale skarbowym.

— W dniu 4 b. m. dał Król posłuchanie dwom wielkim Deputacyom Izby Parów i Izby Deputowanych i odebrał z rąk kanclerza i Prezesa Ravez adressa, iako odpowiedź na mowę mianą z Tronu przy otworzeniu posiedzenia. Oto jest Adress Izby deputowanych.

Nayiasnieyszy Panie!

Wierni Poddani W. K. Mości deputowani z Departamentów spieszą się złożyć u podnóżka tronu hołd swojego uszanowania.

Uznają oni cudowną rękę Opatrzności w pamiętnych wypadkach, które nowy blask rzucają na panowanie W. K. Mości.

Revolucya ścigana i zwyciężona w swojej ostatniéj ucieczce; Król ieniec napowrót osadzony na swoim tronie; szlachetny naród powrócony Religii, swojemu monarsze i swoim prawom; zwycięstwa w których ludzkość szła obok sławy; — tyle to świetnych czynów było dziełem mniéj niż jednego roku.

Potrzeba było dla spełnienia ich, i tego wojska, niemniej zadziwiającego swoją karnością iak swoim męstwem, i tego xiążenia którego ta wielka próbawykazała oyczynie, iako iéy chlube i nadzieję.

Nayiasnieyszy Panie, spełniły się twoie obietnice; część wybawczego wojska pozostaje w Hiszpanii, dopóki porządek przywrócony nie będzie. Tego to ostatniego czynu od wspaniałomyślności spodziewała się roztropność.

Żadna potrzeba nowéj ofiary nie mieszna radości naszéj; W. K. M. same przypomniałeś nam tryumfy, same zapowiedziałeś dobrodzieystwa.

Po tych chlubnych dniach, w których zwycięstwo oswohodziło społeczny porządek, chcesz W. K. M. zapewnić przeznaczenie Francyi i spuszczasz się na nasz patriotyzm i pomoc. N. Panie spodzieway się po nas wszystkiego, co tronowi twojemu albo też ludom twoim jest użytecznym.

Instytucye utworzone przez W. K. M. w karcie konstytucyney są podstawą wewnętrzną spokojności kraiu i prawdziwéj wolności, która stanowi szczęście poddanych i chwałę monarchy. Cała Francya głosi tę prawdę, uznając, że po dżugich wstrząśnieniach naypierwszą iéy potrzebą jest spoczynek i stateczność.

W. K. M. postrzegłeś niedogodności w iednym z organicznych artykułów konstytucyi: nowy systemat odnowienia Izby przełożony nam będzie. Nayiasnieyszy Panie, dojrzałość rozważy odpowie ważności przedmiotu.

Deputowani z departamentów z równém staraniem i troskliwością roztrząsać będą projekt mający styczność z dżugiem publicznym, i o którym W. K. M. raczyłeś im oznaymić.

Z radością dowiadujemy się że wszystko nam czyni nadzieję dżugiego powszechnego pokoiu. Francya dowiodła iż żadnéj ofiary nie skąpi, kiedy się iéy

domaga godność Twoiéj korony i bezpieczeństwa kraiu, lecz czuje także, iż zaszczytny pokóy iest nayszanowniejszém dobrém; składamy więc dzięki W. K. M. za staranność o iego utrzymanie podiętą.

Oby twoia Królewska mądrość i dalej rozciągnęła ten wpływ pokojodawczy! oby na wschodzie łzy i krew zatamowała, w Ameryce pojednała sprawę Francyi, prawa ludzkości i powinności zdrowéj polityki i oby imie W. K. M. w obu światach błogosławioném było!

W. K. M. zajmiesz się sposobami polepszenia losu, rolnictwa i przemysłu, i zmniejszeniem podatków. Życzenia całej Francyi są za przyspieszeniem téj chwili w której się uiszczą tak dobroczynne zamiary. Przemysł i rolnictwo przeciążone płodami swemi czekają liczniejszych mieysc odbytu; żądają umniejszenia opłat obarczających ie skutkiem dawnych nieszczęść naszych.

W. K. M. chcesz zagoić ostatnie rany revolucyi. Królowi to, który iuż tylu nieszczęściom zaradził, przeznaczone iest wykonanie tego wielkiego dzieła.

Religia dopomina się praw opiekuńczych dla obrzędów swoich, a godniejszych sposobów utrzymania się, dla swoich Kapłanów.

Wychowanie publiczne wymaga potrzebnego wsparcia.

Wierność nieszczęśliwa nie żadała niczego, lecz W. K. M. czuwałeś w iéy sprawie; a gdy spełnią się zamiary twoie, sprawiedliwość zatrze ostatnie ślady naszych niezgód domowych.

W wysokich pomysłach twoich przygotowywasz polepszenia naszego bytu.

Zawsze w pomyślności ludów dobrzy Królowie szukali potęgi państwa i wielkości panowania swego.

Wzywasz nas, Królu, abyśmy twoie usiłowanie naszym wspierali; przyjmujemy ten zaszczyt. Deputowani z Departamentów chlubić się będą że imiona swoje przywiążą do epoki szczęśliwéj dla Francyi, świetnéj dla swego Monarchy. Nayzaszczytniejszą ich wierności nagrodą będzie, że się przyłożyli do ustalenia twoich praw i twoiego dzieła, powagi Króleskiej i wolności kraiovéj.

Król odpowiedział:

Z nayżywszém uczuciem przyjmuję wasz adres. Tak iest, iawnie nas Opatrzność wspierała; a iezliby na to więcej dowodów było potrzeba, znalazłbym ie w Składzie terazniejszéj Izby. Oddaliście sprawiedliwość synowi mojemu, mówiąc, że ostatnie wypadki okazały go zupełnie; moje serce wprzód go oceniło, lecz trzeba było może, aby nadzwyczajna okoliczność dała go poznać Europie. — Po wyrażeniach waszych uczuć nic mnie więcej wzruszyć nie mogło iak zapewnienie, że z dojrzałością zastanowicie się nad prawami które wam przełożyć każe. Wszystkie mają na celu szczęście i spoczynek mego ludu i zagojenie ran téj revolucyi, w której tyle krwi i łez płynęło. — Polegam na wspólném działaniu waszém i przyjmuję wasze słowo.

(Projekt zmniejszenia Procentów od Obligacyy, przedłożony został Izbie dnia 5. b. m. — Damy go w przyszłym Nrze.)

z LONDYNU 4 Kwietnia.

Bill według którego handel niewolnikami za rozbój morski uważany i iako taki karany bydź ma, w obudwu izbach iednoznacznie przyjęty został. Godna rzecz uwagi, że prawie téj saméj treści bill, przed kilko laty przez Pp. Makintosh, Brougham, Stephen i Dr. Philimore przygotowany, i Izbie podany, wkrótce iednak zamechany został, dla tego iedynie, iż w ówczas naymniejszego niebyło widoku pomyslnego wypadku. Wnieść z tad można, iak od owego czasu opinia publiczna w tym względzie znacznie postąpiła.

— Listy z Konstantynopola onegdaj w Dover odebrane, potwierdzają podaną przez Auszpurskie gazety wiadomość że Basza Egipski wypowiedział Porcie posłuszeństwo. Z tego powodu Dywan niezmiernie pomieszany, uważając to za skutek obcych wpływów.

— Gazety z Baltimore zawierają opis interessującego zjawiska natury w tamtéj okolicy, to iest: o wznoszącym się 40 stóp wysokim słupie ognistym z pśrodka rzeki Calkiller. O początku iego następujące iest podanie. Właściciel tamtejszéj studni solnéj, kazał świdrować szukając wody słonéj. Nagle trafiono na żyłę gazu siarczanego, który się gwałtownie przez wzburzoną wodę wydobywał. Z wszelką ostrożnością zapalono go pochodnią, a w mgnieniu oka wzniosł się płomień do wysokości wspomnionéj. Kłęby dymu wznosząc się nad płomieniem odbijały piękniyszą nad wszelki opis mieszaninę kolorów, a iaskrawo czerwone światło, naydziwniejszą tworzyło illuminacyą.

— P. Hume dowiedziawszy się o zawartym z Niderlandami traktacie, przez który Anglia odstępuje szacownych wysp w Indyach zachodnich za posiadłość nie wielką na stałym lądzie, pragnął wiedzieć: kiedy szczegóły tego będą Izbie przedłożone. — P. Wynn powiedział: iż stanął traktat i Synapure odstąpiono Anglii; lecz papiery przed końcem miesiąca Maia niebędą mogły bydź Izbie podane, albowiem potrzeba oczekiwać na zebranie się powtórne Stanów Niderlandzkich. P. Hume rzekł: mówią iż odstąpiono bez warunkowo Bencoolen rządowi Niderlandzkemu, bez względu na tych którzy tam byli tak dżugo naszymi poddanymi. — P. Wynn odpowiedział, iż złożenie papierów okaże że i na tę okoliczność uważano.

— Dziennik Times powiada, iż w moc zawartego Traktatu, o którym w Parlamencie nadmieniono, odstąpiona została Niderlandom wyspa Sumatra z prawem władztwa, w zamian za niezaprzeczoną posiadłość osady w Sincapure i ieszcze kilku nieoznaczonych a wcale niekorzystnych praw terytoryalnych na brzegach Malaki. Sądzą powszechnie że Holendrzy posiadający w podobnych interessach właściwą im zwinność, wydadą naylepiéj w téj sprawie, i przez ten traktat pragną przenieść do siebie całe panowanie nad handlem towarów korzennych. Mniemają iż z tego powodu Oppozycya da się bardzo we znaki Ministrom.

— Właśnie teraz przybył tu sławny Sir T. Stamford *Raffles*, Wielkorządca w Bencoolen (czyli Angielski *Sumatrze*) dla poratowania zdrowia swego. Był on pierwszy Wielkorządca Jawy.

— Pomimo wysokiego ogrodzenia z tarcie około poręczy mostu Londyńskiego, tłum ludzi zgromadza się tamże co wieczor dla oglądania zakładających się fundamentów filarów mostowych. Pracują teraz nad wbiciem palów do szóstego filaru; lecz wyznać trzeba z podziwieniem, że praca ta odbywa się tak powoli i niezgrabnie, iż łatwo się przekonąć iak bardzo rzemieślnicy nasi są jeszcze niżsi od Francuzów w tym względzie. Za ledwie trzy razy uderzą kafarem w przeciagu półgodziny; za każdym zaś razem musi człowiek włożyć aż na blok kafaru dla rozplątania lin pomatwanych.

— Mówią iż Sir. *Walter Scott* przesłał Towarzystwu tutejszemu do wspierania Greków 1800 F. S.

z MADRYTU 25 Marca.

Król JMC wynagradza ciągle Duchownych znanych z dobrego sposobu myślenia. X. *Secada* Pleban w Lecamagna (w prowincyi Avila) został Kanonikiem. Ten mąż był pierwszym z duchownych który się oparł władzy Kortezów. Gdy bowiem wyszedł rozkaz aby po wszystkich Kościołach za sprawą nowęj konstytucyi kazano, miał X. *Secada* tyle odwagi, iż konstytucyą publicznie na Ambonie spalił, i Gminę swoją do powstania za sprawą tronu pobudził.

z WIEDNIA. 10 Kwietnia.

Hrabia Woyciech *Mier* C. K. Tajny Radca, otrzymał zezwolenie Cesarza JMC. do puszczenia na Loteryę dóbr swoich Buska w Galicyi w Cyrkule Złoczowskiem położonych. Dobra te oszacowane są na 200,000 Zł. Reń. w monecie konwencyjnej.

— Szłószarz Józef *Haszbach* otrzymał trzechetni przywilej na «poprawę młynów, mocą której dwóch ludzi może bez z mordowania się przez cały dzień obracać koło, które dotychczas kilku koni wymagało»

z BAWARYI 28 Marca.

Instituta nasze szkolne niedługo ogólnęj podlegną wizycie. Już wezwano przelożonych, co zdaie się bardzo stósowném, aby zdania swoje i projekta względem planu nauk, i iego szczególnych części, sposobu uczenia, karności, kształcenia religijnego i t.p. przestali. Nadto już publicznie wnoszą się głosy o poprawę tego, co poprawy koniecznej wymaga. Prawie powszechne są skargi na nadzwyczajną skłonność do rostargnięć między uczniami gimnazyalnymi, na ich nieobyczajność, na brak zupełny ku uszanowaniu Nauczycielom swoim. W przeszłym już roku powszechny dla Niemców ukaziciel (*Allgemeiner Anzeiger*) podobną wnosil skargę, prosząc o środki zaradcze, byleby dawnęj nadto surowęj karności szkolnej nieprzywracać. Na przyczynach zepsucia młodzieży nie zbywa: jest ich bardzo wiele. Można by je rozróżnić na powszechne i szczególne. Pierwsze powstają z zepsucia natury ludzkiej, z uludzenia rozumu i nawalu zmysłowości; są to przyczyny wszelkiego złego między ludźmi, które się mnoży przez obcowanie, zwiększa mocą popędu do naśladowania, wko-

rzemieniu się złem wychowaniem i dozorcem. — Szczególne można by także do ogólnych rubryk sprowadzić: płochy duch naszego wieku, upadek prawdziwie naukowęj uprawy (choć ją nadto często wielbią, ięj żądają i uskutecznią w ogóle bydź sądzą) za wiele gadania, mało zaś czynności we względzie prawęj ukształcenia człowieka i iego wychowania.

z LIWORNIO 22 Marca.

Pisma włoskie piszą z Alexandryi pod dniem 7 Lutego co następuje:

« W tych dniach przybyło kilku Tatarów z Konstantynopola z firmanami i futurami honorowemi dla *Mehameda Ali* tutejszego Baszy, mianowanego naczelnym dowódcą przeciwko Grekom. Damaszek będzie mu oddany. Nasze wojsko regularne codziennie się pomnaża. Niedawno był nowy zaciąg a pulki piesze i konne urządzone zostaną na wzór Europejski. Szczególnięj też officerowie sztabowi mają przepyszne mundury; noszą na piersiach słońce, księżyc i gwiazdy z brylantów. Oczekują na mający za dni kilka przybyć szósty półk liniowy dowodzony przez półkownika *Seve*, który pod imieniem *Soliman-Bey* przyjął Islamizm. Półk ten składa się z 4,000 ludzi i ma jeszcze batalion Grenadierów i Woltyżerów. Chorągwie są białe, bębny czarne; półk oczekuje przybycia muzyki z Europy.

RIO JANEIRO 23 Stycznia.

Od kilku niedziel zaczął rząd z niezwykłą gorliwością zaciągać młodzież do wojska; cała milicya odbyła rewiią, iak gdyby zaraz miała przeciw nieprzyjacielowi wyruszyć. Tak niezwykle środki wzbudziły podeyrzenie w większęj części mieszkańców miasta naszego. Gdy ztąd wnosić można o iakowęjs obawie, więc mniemają niektórzy że wyprawa z Lizbony jest bardzo bliską. Rostropniejsza część atoli w dzielnie przedsięwziętych środkach widzi opiekuńczą rękę Cesarza, na wszelki wypadek przyszłęj wojny gotową; Cesarza, który dotąd przynajmnięj wolę swoją z przywoitą powagą i mocą oświadczył.

Nowa konstytucyja jeszcze nie zaprzysiężona. Cesarz zamysła to odłożyć aż póki wszystkie prowincye Brazylji zdania swego nie wynurzą. Wiele z nich zaraz przystąpiło; *Bahia* i *Pernambuco* dawnięj naynieprzyjaźniejszy władzy absolutnęj muszą bardzo sprzyać Cesarzowi, gdy natychmiast nową konstytucyą uznają. Z odleglejszych Prowincyy odpowiedzi nie tak prędko spodziewać się można; mimo tego spokojność iak naywiększa we wszystkim panuje.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

O użyciu czasu, przez Hrabinę *de Genlis*.

O tém, z wielu względów użytecznym, dziele podaliśmy laskawym Czytelnikom naszym skróconą wzmiankę w Nrze 7. *Monitora Warszawskiego*. Udzielamy dziś dodatkowo następujące o niem szczegółowe uwagi z *Gazety Francuzkięj* wyjęte.

Autor tego Dzieła obawia nam, sam nie myśląc o tém, ważną tajemnicę. Pytamy się nie raz, iakim sposobem Pani *Genlis*, nie zaniedbując obowiązków (tak zwanych) społeczności i nie pozabawiając się zupełnie rozrywek światowych, mogła przyozdobić swój umysł tylu użytecznemi i tak rozmaitemi wiadomościami, nabyć tyle przyjemnych talentów, ułożyć nakoniec iakie sto woluminów, z których większa liczba dowodzi

niepospolitéj znajomości. Ten cud mieć dziwnym wydawać się teraz będzie: dzieło bowiem, o którym mówimy, tłumaczy ten sposób.

Wiemy z dobrych i pewnych źródeł, mówi Pani *Genlis*, że Kanclerz *d'Aguesseau* postrzeglszy, iż na żonę Jego zwykle trzeba było czekać przy siadaniu do stołu, często po kilka a nawet kilkanaście minut, postanowił korzystać z tego czasu, i pisać w tych krótkich chwilach Dzieło, które przy końcu kilku lat zawierało w sobie trzy wielkie Tomy in 4to i które przedrukowane po razy kilka, cytowane jest od Adwokatów nie w jedném zdarzeniu, chociaż może z nich żaden nie wie iakim cudownym sposobem urosło. Otoż to jest tajemnica *Pani de Genlis*; do czego dołączyć należy szczęśliwe dary przyrodzenia któremi ją Niebo hojnie obdarzyło. Czasu który my marnotrawimy, który staramy się zabijać, ona szczęśliwie użyła. Jest to ielny skarb i materyja z której się życie składa. Tą materyją, i tym skarbem *Pani Genlis* roztropnie rozrządzać umiała.

Sofisci XVIII wieku są tu na sprawę wywołani, i nie ma w tém nic dziwnego: to są zadawnieni nieprzyjaciele z którymi *Pani de Genlis* nawykła woiować. Tym razem jednak niemożna powiedzieć, że ich sama wyzywa; przychodzą ięj iak gdyby umyślnie pod rękę; rzecz o której Ona mówi, nie może się bez nich obeysdź. Wypadało ze wszelkiego porządku, aby chwając dobre użycie czasu, potępiła czytanie złych książek. Mogłaż w tém potępieniu zapomnieć o Sofistach, czyli (iak się sami nazwali) o filozofach tegoczesnych, o tych przynajmnięj co rozsiali zgubne nauki, i których nayliberalniejszy Moralisci, iezeli tylko mają summienie i nieco wstydu, sami muszą wskazywać na wygnanie.

Nie zapominajmy, że nieiaki *Naigeon*, który czasami zapraszany był i sadzany na koniec stołu u *Barona d'Holbach*, chcąc pochwalić filozofią tegoczesną, wyrzekł: że *Ateizm jest ięj szczytem*. Ten sam *Naigeon* w szczerości ducha swojego, nie wstydził się powiedzieć, iż „tylko uczciwy człowiek może być Ateuszem.“ — *Pani de Genlis* uznała obowiązkiem swoim, i słusznie, powstać na te i inne tak ohydne nauki i zakazać wszystkim, którzyby czas z pożytkiem przepędzać chcieli, czytania tak bezecnych książek. Cóżby pomyślano, gdyby przeciwnie chciała zalecać młodzieży dzieła *P. Naigeon* i iego nayukochnęjszego *Mistrza Diderota* oraz inne, których nikt nie powinien czytać chyba tylko w zamiarze okazania całej ich niedorzeczności? W téj mierze, pytamy się samych liberalistów, czy nie słusznie? I czyli oni sprawiedliwie nazwali ją bigotką dla tego, że w swoim Dziele wymieniła pomiędzy pisarzami jednego *Zakonnika Ambrożego de Lombes*, iak gdyby *Zakonnik* nie mógł być człowiekiem wyższego światła i w rzeczach które się tyczą posiadanych przez niego nauk nie umiał tak rozumować iak Ci, co przywłaszczonym tytułem *filozofów* nadęci i duchem przewrotnego liberalizmu ozuchwaleni, roszczą sobie prawo nauczania, oświeczania i mistrzowania ludów?

Lecz dajmy wreszcie pokój *Zakonnikom*, skoro liberalisci tak się na nich krzywią. *Pani de Genlis* zastawia się przeciwnikom swoim bronią, która jest wcale innęj natury. Tu zaś nie *Oyciec de Lombes* mówi... mamyż wyrażać kto? .. — Oto *Robespierre*, a o tym Panu zapewnie nie można powiedzieć, ażeby był bigotem. Czytajmy w dziele *Pani de Genlis* mowę, którą on miał w konwencyi w ten czas gdy ta Władza, w bezdniu naypoczwarńięjszych szaleństw i

piekielny nieprawości zagrożona, dała sobie przypomnieć *Najwyższą Istotę*. W tej mowie znajdziemy tak mocne wyrazy przeciwko filozofii tegoczesnej, jakich sama nawet Pani de Genlis nigdy nie użyła, chociaż, jak wiadomo, Sofistów ochraniać nie miała zwyczajem. Co za obszerne pole do rozmyślenia! Jak to! Robespierre nawet potępia te nauki, które z laski obojętności, w jakąśmy popadli, zstępnią dziś aż do chat wieśniaczych i niezawodnie popsują tych ludzi o których Pani de Sévigné mówiła, że mieli *serca i dusze tak proste jak linie*. — To jest, co Pani de Genlis przedstawia naszemu najgłębszemu zastanowieniu, jako smutną i ciągłą uwagi godną materią.

Wszystko co Ona mówi o *Wychowaniu i dobrem użyciu czasu w młodości*, zdać nam się nader rozsądne i trafne. Z tych powodów tém mniemy możemy rozumieć, dla czego na czele pamiętników Xięcia de Montpensier położono, że Pani de Genlis wychowała tego Xięcia i jego braci, podług Systematu Jana Jakóba Rousseau, czyli na wzór *Emila*.

Trudno przypuścić, żeby Pani de Genlis mogła pomyśleć nawet o tak złe wychowanym młodzieńcu, jakim jest *Emil* Jana Jakóba Rousseau. Ję religijne uczucia i uszanowanie, jakie miała zawsze dla przystoyności, zakazują nam dać temu wiarę. Możemy nareszcie przekonać się z ię własnych dzieł, a nade wszystko z ostatniego *Dzieła o użyciu czasu*, że ię pravidła są zupełnie przeciwne zasadom J. J. Rousseau, któremu owszem nie oszczędza żadnych wymówek gdzie tylko znajduje iż na nie zasłużył. Jednym słowem, tak się z nim obchodzi, jak z Wolterem, którego nie jest przyjaciółką.

Pani de Genlis zaleca wszystkim, tak mężczyznom jako i Damom, chcącym dobrze użyć czasu, ażeby nosili w kieszeniach lub w workach przy sobie małe książeczki opracowane, zawierające do stu białych kartek, gdzieby można zapisywać pod czas czytania książek maxymy, zdania i myśli godniejsze uwagi. Chociaż ten sposób nie jest tak nowy jak się wydaie Pani de Genlis, pochwalamy ię małe książeczki. Uznaiemy nawet iż są bardzo dogodne, gdy potrzeba cytować, lub dać jaki wyjątek na czele. Z tém wszystkiem musimy dodać, iż w posiedzeniach i rozmowach potocznych cytacje używane być powinny z umiarkowaniem. Razu jednego mówiono pewnej Damie nader rozsądnej o jednym młodzieńcu, który nigdy żadnej książki nie czytał. „Tém lepiej, odpowie Dama, nie będzie cytował. „W istocie, mamy tak nieznośnych czasem Erudyków, iż potrzeba niemal narzekać na dobry użytek czasu który umieli uczynić.

Przypominamy sobie, iż Pani de Genlis sama mówiła w iednym dziele (podobno w swoich *Wspomnieniach*) że ię to bardzo gniewało, kiedy grała na arfie, a ktoś cytował ię Króla Dawida. Popisywanie się ciągle z wiadomościami w posiedzeniu, tworzy pedantów i nudziarzy. Lecz co się do rozmów potocznych stósnie, nie tycze się książek. W dziele erudycya mniemy więcej jest potrzebną; iakoż nie tylko nie gniewamy się na Panię de Genlis, że z powodu arfy wspomniała nam o Królu Dawidzie, ale nawet dziękujemy ię, że nas nauczyła iż Moyżesz wynalazł trąby; o czém podobno żaden z naszych muzykantów Opery nie wiedział.

Dowód ten erudycyi, iakotóż wiele innych któremi dzieło *o użyciu czasu* jest napełnione, przekonywają nas, że Pani de Genlis wcześniej napełniała swoje woreczki książeczkami które zaleca tak mocno i jako

dobre do odczytania, bądź w poieździe, bądź w ustronny przechadzce, bądź w krótkich chwilach oczekiwania które się tak często w życiu zdarzają. I możemy bardzo być pewni, że nie innym tylko tym sposobem Pani de Genlis, która miała tyle do czynienia, mogła wszystkiemu wystarczyć; że napisała tyle tomów ile ich druga Dama nawet nieprzeczytała; że wychowała naszych Xięząt, i miała czas woiować bez przestanku z filozofami naszego wieku: nie licząc ieszcze arfy i gitary, których nigdy nie zaniedbywała, i na których gra bardzo pięknie.

Nie dosyć jest nauczyć się: trzeba nie zapominać. Pani de Genlis chce, aby Damy które umieją grać na arfie i które boją się zaniedbać swojego talentu, miały w worku instrument ię wynalazku, na którym można wprawiać się nawet w poieździe lub podczas wizyty, niebędąc od nikogo postrzeżoną i chowając narzędzie pod szalem. Pani de Genlis, ciągle tego instrumentu używająca przyznaię, iż jest mu winna biegłość i łatwość w palcach prawdziwie nadzwyczajną, chociaż liczy (czegobym tu niepowiedział, gdyby była sama nie chciała, a żeby o tém wiadano) rok 78. życia swojego. Lecz jest tu wiele rzeczy potrzebnych, które przyiać wypada do tego worka: najprzód książeczki z białym papierem, potem instrument do wprawiania palców, wynalazku Pani de Genlis, nareszcie wachlarz, rękawiczki i nayspodobniej także i chustkę, gdyż rozumiemy, że ta ostatnia wygodna nie jest taką bez którejby się obeysć można. Trzeba więc będzie wrócić się do owych kieszeni, które nosiły nasze Prababki i ta nowa (a raczej stara) nader rostronna moda stanie się iednym z dobrodzieystw, iakie będziemy winni dziełku *o dobrem użyciu czasu*.

Pani de Genlis myślała o wszystkich wiekach, z tego powodu nie śmiemy ię nic naganiać, choćby też weszła w naydrobniejsze szczegóły: ważność celu usprawiedliwia środki. Baron de Candale, mówi Pani de Genlis, zachował do naypóźniejszego wieku chód, postać i ruszenie młodego człowieka. Te korzyści winien był samotnym ćwiczeniom porannym które się składały codziennie z wyciągania rąk i nóg na wszystkie strony, tudzież obracania się, to na iedną to na drugię nodze, na wzór tancerski.

Znajdujemy ieszcze w tém dziele wiele rzeczy któreśmy się weale nie spodzielali; cóż bowiem jest takiego czegoby Pani de Genlis nie umięścila mówiąc o dobrem użyciu czasu? Ję rozsądne uwagi o prawdziwej i fałszywej chwale nie są tu zupełnie obcemi; lecz nie wiemy do czego przystósować rozdział pod tytułem: *Czém byłaby prawdziwa cywilizacya?* Autor zapewnia nas, iż gdybyśmy byli zupełnie ucywilizowanemi, potrzebowalibyśmy mniemy kabryoletów, mniemy restauratorów, mniemy magazynów miod, mniemy nade wszystko kapeluszków w guście angielskim. Może to bydz; lecz dobre czasu użycie cóż ma wspólnego z kapeluszkami angielskiemi? Co do kabryoletów, te czasem bywają naprzykrzone w pogodę; lecz w czasie deszczu są nader wygodne, a w każdym razie jest na nich oszczędność czasu, którego dobre użycie zaleca Pani de Genlis.

Zresztą zgadzamy się z nią, iż nasz wiek nazbyt się przechwala ze swoich odkryć, i że w niektórych rzeczach zamiast postępować, cofa się. Kiedy Pani de Genlis utrzymuie, że tuł nie zastępuje koronek, że nie ma ich cienkości ani ich mocy, że haft w dziurki nie może bydz porównany z pięknymi haftami iakie były dawnięy; nie wiem

co by wielbiciele wieku naszego mogli na to odpowiedzieć; zdaie nam się wszelako, że bez tych rzeczy byłoby mogło obeysdz się *Dzieło o dobrem użyciu czasu*.

Jakkolwiek bądź, Pani de Genlis dopięła celu który sobie zmierzyla, i kto chce nabyć nowych wiadomości, lub zachować te których nabył, nie może lepiej uczynić iak iść za ię radami. Wszystkie są użyteczne i żadney z nich nie należy zaniedbywać chociażby też i drobniejszą wydawała się.

PODROŻE ROSSYAN.

Korweta pod wodzą *Kotzebuego*, która przeszłego lata iak wiadomo na ocean spokojny wyprawioną była, zawinęła według doniesień samegoż dowódcy dnia 16 Listopada szczęśliwie i to po krótkiej zegludze, do Rio *Janeiro*; trzy tygodnie tam bawić zamysła, oczekując sposobnej pory do okrążenia Przylądka *Horn*. Osada ię była w naylepszym zdrowiu. — Nadeszły także wiadomości z kraiu Van Diemen od kapitana *Lazarewa* który rokiem pierwey był wyprawiony. — W tym samym celu na nowo uzbroiony będzie okręt, w następnę lato z Petersburga wypłynąć mający pod dowództwem kapitana Doktorow, który dawnięy iuz odprawił podróż do Północno zachodnich brzegów Ameryki. — Kapitan *Litke*, w ciągu trzech lat brzegi Nowej Zemli dokładnie oznaczywszy, udaie się tamże w następnę lato z Archangelu. Z przyczyny bowiem lodu, astronomiczne i ieograficzne badania ledwiej przez kilkutygodni czynić można pod tak wysoką szerokością ieograficzną. Od lat 20 rossyjscy żeglarze w rozmaitym kierunku i w różnej szerokości opływali Ocean spokojny, naukę iedynie mając na względzie; Kapitan kommodor *Krusenstern* pierwszy tego dał przykład. Iak wszelki postęp naukowy uprawy, tak i żegluga znajduje w szczególnięszej troskliwości Cesarza naywiększe ułatwienie. To nam tylko wyjaśni, iakim sposobem Rossyanie przed 125 laty żadnego wojennego nie mając okrętu, trudniąc się tylko żegluga rzeczna lub po nad brzegami morza, teraz w sztuce żeglarskiej ubiegają się o pierwszeństwo z narodami, które przez kilka wieków ustawnego ćwiczenia z morzem się oswoiły.

R O Z M A I T O S C I.

— W Niderlandach, 12. Marca złapano w *Zwolle*, bardzo pięknego sokoła błękitnoszarego; jest on znaiomy pod nazwiskiem błękitnego Sokoła z Kanady, (*Falco cyaneus*) a który w Ameryce, w Afryce i w Europie przemieszkuje, albowiem szybkość jego lotu dozwala mu w przeciągu 12stu godzin zwiedzić dwie części świata. Skrzydło jego wynosi więcej iak 100. cali niderlandzkich, całe zaś jego ciało waży tylko 16. łutów niderlandzkich; ztąd okazuie się łatwość lotu tego pięknego ptaka.

— *Gazeta Poznańska* odznacza się często oryginalnemi wynalazkami słów polskich. Tak np. w iednym z ostatnich Numerów (23.) pisze zamiast *Wice - Król*, *Pod - Król Włoski*.

— W nowo wyszłym iednym romansie w Paryżu jest bohaterka *malpa*, nazwiskiem *Jocko*, a co nay osobliwsza, że cały ten roman na pravidzie się opiera. Autor, *Pougens*, połączył rysy i powieści wiarogodne o malpach w powieść historyczną. I dla tego do wielu osobliwości tego dzieła należą lieczne i uczone przypiski zajmujące więcej iak sam text mieysca; co go zapewne mało damom zaleca, mimo że koniec iego jest bardzo tragiczny i czuly.